Rok IV | Łódź, Wtorek, dnia 21 Maja 1912 roku | № 61

WIADOMOŚCI MARYAWICKIE

WYCHODZĄ TRZY RAZY NA TYDZIEŃ.

PRENUMERATA miesięcznika „Maryawity" wraz z „Wiadomościami Maryawickiemi" wynosi:
W kraju: rocznie 4 rub., półrocznie 2 rub., kwartalnie 1 rub.
Zagranicą: rocznie 5 rub., półrocznie 2 rub. 50 k., kwartalnie 1 rub. 25 k.

CENA OGŁOSZEŃ: Za wiersz garmontowy lub jego miejsce płaci się 20 kopiejek.

Cena pojedynczego numeru 2 kop. • Adres Redakcyi i Administracyi: Łódź, ul. Franciszkańska 27.

Obszary dworskie i wiejskie.

(*C. d.*)

Oto co mówi np. o takiem zajmowaniu akt nadawczy Henryka von Rur z roku 796, nazywając ją terminem c o m p r e h e n s i o; dający wyjaśnia, że źródłem pochodzenia gruntu zajętego była jego własna praca[1]). Drugi akt z 801 roku, zapożyczony podobnie jak i poprzedni z c h a r t u l a r i u m opactwa w Verdun, kreśli nam sam proces powstawania takich gruntów. Karczunek lasu, krok konieczny dla zużytkowania lasu, jako pola, nie zawsze się dokonywa przez usiłowanie jednego człowieka. Zwykle pomagają mu przyjaciele i krewni[2]). Wspólnie z nimi przystępuje karczownik do oczyszczenia ziemi z lasu, używając najprostszego i najskuteczniejszego sposobu — ognia.

Oznaczenie miedz i widocznych znaków pogranicznych bywa zwykłem następstwem karczunku; o takim akcie wspomina między innemi pewien akt kupna z 848 roku, który wspomina, że ludzie kupującego obchodzili wykarczowaną ziemię ze znakami nowymi.[1]) Karczowanie lasów staje się rzeczą tak zwykłą, że grunta wykarczowane przez jedną osobę często graniczą z gruntami osoby innej. Tak w lesie Heisi spotykamy obok gruntów, które przeszły w ręce opactwa w Verdun jako dar pierwszych uprawiających, również i cały szereg innych, pozostających do roku 800 w ręku trzech braci, którzy władali nimi niepodzielnie i dopiero w tym roku ustąpili je klasztorowi. W innym akcie z roku 801 czytamy, że c o m p r e h e n s i o, zrobione przez niejakiego Hildiroda graniczy z tem, które w najbliższym kącie człowiek imieniem Folkbert „zaczął niedawno karczować"[2]).

Studya nazw topograficznych, które przedsięwziął Arnold w Niemczech, w Hesyi, doprowadziły go do wniosku, że epoka, którą badamy, była epoką karczowania na wielką skalę i tworzenia gruntów ornych, a więc przedtem znaczna część gruntów jeszcze nie była zużytkowana,

[1]) Terra proprii laboris mei.
[2]) Amici et proximi.

[1]) Novis signis eam obfirmaverunt.
[2]) Olim stirpare inchoavit

stanowiła gminną własność wspólną. Należy jednak zdać sobie sprawę, jakie przyczyny wywołały tak szybki i szeroki rozwój karczunku, skąd się wzięła potrzeba takiego niszczenia lasów, takiego powiększania przestrzeni gruntów pod uprawę?

Odpowiedź na to daje nam jeden z aktów, wyjaśniając, że grunta orne „dają o wiele więcej, niż użytkowanie z lasu". Stało się więc powszechnem przekonanie, że ziemia zajęta lasem przynosi stratę. Uspokojenie społeczeństwa, spowodowane przerwaniem najazdów i po przeprowadzeniu zjednoczenia politycznego przez Karlowingów, spowodowały niebywałą dotąd w Niemczech gęstość zaludnienia i tem samem wywołały wzmożenie się produkcyi rolnej. Za czasów cesarza Konrada, równocześnie z szybkim wzrostem feodalizmu i nieładu społecznego, seniorowie nie zadawalniają się już karczowaniem własnych lasów, lecz karczują lasy cudze. W jednej z klasztornych kronik, mianowicie w kronice opactwa w Fuldzie, zaznacza się pomiędzy zarzutami, stawianymi świeckim seniorom, że biedniejsi z pośród nich „czynili sobie nowiny i wsie w gajach i lasach św. Bonifacego" (patrona klasztoru) t. j. zajmowali części klasztornego lasu i tym sposobem zdobywali sobie całe włości. Rozumie się, że takie przywłaszczenia nie ograniczały się tylko do własności klasztornej, że ofiarą ich stać się musiała przedewszystkiem źle broniona własność chłopska, i że szczególniej wspólne lasy marki, o których mówiliśmy poprzednio, w wielu miejscowościach znikły zupełnie, zajęte przez seniorów, przez nikogo nie powstrzymywanych.

Wyroki sądowe IX i X wieku nieraz wspominają o tych uzurpacyach. Przedmiotem sporu, o którym za każdym razem się mówi, że trwa dawno, jest kwestya, czy mieszkańcy tej lub innej włości mogą użytkować ze wspólnych pastwisk i lasów na mocy służącego im prawa własności, czy też w dozwolonem im użytkowaniu należy widzieć tylko łaskę sąsiedniego seniora, dar czasowy, który może być cofnięty każdej chwili? Wyrok nakazuje podział przestrzeni spornej na równe części, z których jedną zostawia się wyłącznie seniorowi, o drugiej zaś mówi się, że odtąd na niej „wszystko wszystkim ma być wspólne w wyrąbywaniu drzew i wypasaniu świń i pastwiska bydła." Znaczy to, że uznając w zasadzie współwładanie chłopów z panami, chcąc dać obydwom stronom możność pozbycia się niepodzielności, sąd ucieka się do najprostszego sposobu zrównania ich praw, do równego podziału?

Zestawmy teraz z tymi faktami inne, spotykane w niektórych aktach z XI i XII wieku w kwestyi, kto miał prawo rozporządzać gminnemi pastwiskami i lasami. Jeśli to prawo było zupełnieześrodkowane w ręku pana, to dosyć jest prawdopodobne, że miał on tytuł własności; lecz jeśli—odwrotnie—on sam w rozporządzaniu niemi związany był koniecznością proszenia o pozwolenie przedstawiciela władzy państwowej, to niema wątpliwości, że mamy do czynienia z pozwolonem przez rząd ustąpieniem wspólnego gruntu. Tego rodzaju wypadek wniesiony został do aktu z 1099 r., wydanego przez arcybiskupa kolońskiego Hermana III opatowi klasztoru w Brauweiler imieniem Vecello. Opat starał się, żeby mu biskup pozwolił na zajęcie części lasu, „która się zowie Bram." Prośbę jego uwzględniono pod warunkiem, żeby obszar wykarczowanej ziemi nie przenosił tego, co potrzebne do pełnego działu włościańskiego.

(C. d. n.)

KRONIKA.

KRAJOWA.

— **Kobiety adwokatami.** Komisya reform sądowych Izby Państwowej rozważywszy wniosek ustawodawczy o nadaniu kobietom prawa zajmowania się adwokaturą, wypracowała i przedstawiła pod

obrady plenum Izby referat, w którym zaleca przyjęcie rzeczonego wniosku. Dostęp do adwokatury mają tedy mieć kobiety, które na zasadzie ustawy z dnia 19 grudnia 1911 r., złożą egzamin z całkowitego kursu nauk prawniczych. Posiadając taki cenzus wykształcenia, kobiety, w myśl wniosków komisyi reform sądowych, mogą być narówni z mężczyznami, i wedle ogólnych w tej mierze przepisów prawa, zaliczane w poczet obrońców prywatnych, pomocników, adwokatów przysięgłych i, wreszcie adwokatów przysięgłych.

— **Organizacya tajna wśród marynarzy.** „Wieczernieje Wremia“ podaje:

„Wydział „ochrany“ od półtora roku śledził zbrodniczą korespondencyę pewnych organizacyi rewolucyjnych z marynarzami na pancerniku „Cesarzewicz“. Aż do ostatnich czasów korespondencya miała cechę dorywczą i nie dawała dostatecznego obrazu stosunków między rewolucyonistami a żołnierzami załogi „Cesarzewicza“.

Niedawno atoli otrzymane przez wydział „ochrany“ wiadomości stwierdziły, że rewolucyoniści, przez dostarczanie „literatury nielegalnej“, zdołali zjednać sobie część marynarzy, którzy zawiązali na „Cesarzewiczu“ kółko i utrzymywali stałe stosunki z przedstawicielami organizacyi podziemnych. Kiedy wszystkie szczegóły owych stosunków dokładnie wybadano, natenczas wydział „ochrany“ petersburskiej postanowił występne kółko rozbić.

Jakoż w tych dniach, na rozkaz z Petersburga, przybyła na pancernik „Cesarzewicz“ żandarmerya i aresztowała 21 marynarzy, którzy głośno oświadczyli, iż należą do tajnego związku rewolucyjnego. Rewizya, dokonana u nich, potwierdziła wszystkie, otrzymane uprzednio, wiadomości.

„Aresztowanych marynarzy, pod strażą żandarmów, odesłano na sześciu torpedowcach do Petersburga, gdzie osadzono ich w więzieniu.

„Tegoż dnia badano ich w wydziale ochrany. Większość aresztowanych złożyła szczegółowe zeznania o stosunkach, które utrzymywali z przedstawicielami organizacyi rewolucyjnych.

„Minister marynarki, admirał Grigorowicz, delegował jednego z oficerów swoich do wice-ministra spraw wewnętrznych, Zołotarewa, z prośbą o zakomunikowanie mu, jak dalece wykryta organizacya była poważna. Według krążących pogłosek, admirał otrzymał odpowiedź, że organizacyę, istniejącą na „Cesarzewiczu“, ukrócono w samym zawiązku, dzięki czemu nie przybrała ona groźnych rozmiarów.

„Tajemnicze aresztowania na okrętach wojennych w Helsingforsie zwróciły baczną uwagę członków komisyi obrony państwowej w Dumie. Dane, przez członków komisyi posiadane, są tak niepokojące, że powzięto zamiar zwrócenia się do ministra marynarki z interpelacyą o wydarzenia w Helsingforsie“.

Z powodu aresztowań, dokonanych śród marynarzy „Now. Wremia“ pisze, że oddawna zwrócono uwagę na szerokie rozpowszechnienie śród marynarzy floty baltyckiej zagranicznej literatury rewolucyjnej. Śledztwo wykazało, że transporty literatury nielegalnej szły do Finlandyi głównie na statkach zagranicznych, skąd przy pomocy finlandzkich socyalnych-demokratów i członków partyi rewolucyjnej „Vapanden Lütto („Związek wolnościowy“) literaturę przewożono do Petersburga i na całą Rosyę.

Według informacyi tego pisma, podobno komitet partyi socyalistów-rewolucyonistów wydawał, prócz seryi broszur agitacyjnych, specyalną gazetę p. t. „Za naród“. Gazeta ta zamieszczała artykuły podburzające żołnierzy i marynarzy do otwartego buntu. Prócz słowa drukowanego usilnie szerzono idee rewolucyjne. Agitacyą trudnili się przeważnie robotnicy doków okrętowych. Śledztwo wyjaśniło, że agitacyą kierowała specyalna rada, złożona z trzech emigrantów rosyjskich, dwóch Finnów i dwóch Estończyków. We wtorek, 29 kwietnia, żandarmerya zaaresztowała pięciu członków tego komitetu oraz skonfiskowała znaczną liczbę literatury nielegalnej.

— **Pobieranie podatków od nieruchomości miejskich** W № 51 „Zb. Pr. i Rozp.“ ogłoszono wykaz miast w Królestwie Polskiem, w których obowiązek ściągania podatku państwowego od nieruchomości miejskich polecono magistratom. Obowiązku tego, wraz z prowadzeniem odnośnej rachunkowości, podjęły się magistraty miast: Kolna i Tykocina gub. łomżyńskiej, Sosnowca, Pabianic, Tomaszowa, Zgierza i Radomska, gub. piotrkowskiej, Wyszogrodu i Dobrzynia gub. płockiej, Żelechowa, Międzyrzeca, Radzynia, Parczewa i Terespola gub. siedleckiej, oraz magistraty wszystkich miast gub. kaliskiej, kieleckiej i lubelskiej.

— **O drzewo z lasów rządowych.** Wobec zachodzących wątpliwości co do tego, w jakiej mierze gminy wiejskie mają prawo korzystania z materyału drzewnego z lasów rządowych na budowę szkół, gazeta „Naród" przypomina, iż na mocy prawa z d. 9 (21) marca 1908 r. rozszerzone zostało na Królestwo Polskie działanie artykułu 253 (tom VIII cz. 1 Zb. praw 1905 r.) ustawy leśnej, na mocy której dla szkół początkowych może być bezpłatnie wydawany z lasów skarbowych budulec na naprawy i wznoszenie nowych budynków szkolnych. To prawo zostało zakomunikowane przez warszawskiego generał gubernatora wszystkim gubernatorom w Królestwie Polskiem.

— **Syndykat drożdżowy.** Niedawno utworzył się syndykat drożdżowy, do którego przystąpiło około 100 fabryk drożdży. Podniesiono wtedy cenę drożdży do 50 k. za funt. Później jednak syndykat się rozwiązał i ceny spadły do 35 k. Obecnie znowu fabrykanci utworzyli syndykat i podnieśli ceny aż do 52 kop. Grupa piekarzy zwróciła się wobec tego do kółka fabrykantów z propozycyą, ażeby wystąpili z syndykatu, obiecując wzamian zawrzeć z nimi umowę na dostawę po niższej cenie drożdży za pół miliona rubli rocznie.

— **Odłożenie uroczystości.** Telegram ministra Dworu Cesarskiego: „Najjaśniejszy Pan rozkazać raczył z powodu zgonu króla duńskiego odłożyć odsłonięcie pomnika Cesarza Aleksandra III w Moskwie na d. 12 czerwca. Minister Dworu Cesarskiego, baron Frederiks.

— **Żałoba.** Z powodu zgonu króla duńskiego Fryderyka VIII na Dworze Najwyższym przywdziano żałobę na 6 tygodni.

— **Opłaty za leczenie szeregowców.** W № 67 „Zb. praw i rozp." ogłoszono tabelę, ustanawiającą na r. 1912 wysokość opłat za utrzymanie oraz leczenie szeregowców w szpitalach dobroczynności publicznej w Król. Pol. Dla szpitali warsz. opłata ta ma wynosić 95 kop. od osoby za dobę, dla szpitala w Tworkach rb. 1 kop. 6 i dla szpitali w gub. warsz. 63 k. Szpitale miast prowincyonalnych w Król. mają pobierać od 62—89 kop. za dobę. Najmniejszą opłatę (62 k.) wyznaczono dla szpitali gub. suwalskiej, największą (89 k.) dla szpitali gub. piotrkowskiej. W tejże tabeli znajduje się wykaz opłat dla szpitali za pochowanie zmarłego oraz postawienie krzyża na grobie.

ZAGRANICZNA.

* **Wojna włosko-turecka.** Wali salonicki otrzymał rozkaz wydalenia z Salonik wszystkich Włochów w liczbie około 2,000.

Ogłoszono odezwę 105 wodzów arabskich. wzywającą do wyrzeczenia się nieprzyjaźni względem Włochów.

Turcy energicznie umacniają północne wyspy morza Egejskiego, dokąd codziennie wysyła się silne oddziały wojska.

Na wyspie Rodos, o 20 kilometrów od brzegu zbudowali Turcy obóz ufortyfikowany, okolony szerokimi rowami. Turcy rozporządzają tam 12 działami. Z okrętów włoskich przetransportowano na ląd 6 dział oblężniczych.

Słyszano silną kanonadę na południe od wyspy Chios. Prawdopodobnie zaatakowali Włosi Beukale niedaleko wybrzeża azyatyckiego.

Równocześnie zajęli Włosi wysepkę Paunos (przy Leros).

Turcą pośpiesznie naprawiają fortyfikacye zburzone przez Włochów w Dardanellach. Cieśniny przed skończeniem tych prac nie będą otwarte.

* **Zatonięcie łodzi podwodnej.** Amerykańska łódź podwodna „Geo", odbywająca próbną jazdę, zatonęła w odległości 4 mil od Lodfordu. Czterdziestu członków załogi zdołano wyratować, pięciu zaś zginęło. Na wybrzeżu szerzy się gwałtowna burza, tak, że dalsza akcya ratunkowa jest niemożliwa.

* **Mrozy w Japonii.** W całej Japonii panują mrozy i śniegi. W prefekturach Miagi i Nagano przepadło 60 proc. drzew morwowych.

* **Utrzymanie kanału Panamskiego.** Według obliczeń profesora i rzeczoznawcy Johnsohna, utrzymanie kanału panamskiego będzie kosztowało 31 milionów dolarów rocznie. Z olbrzymiej tej sumy przypada na utrzymanie i reparacye kanału 4 i pół miliony. Procenty od kapitału, włożonego w budowę, pochłoną 11 i pół milionów. Utrzymanie zaś wojska i marynarki dla obrony kanału wyniesie 15 milionów.

Wpływy w postaci opłat od towarów, przewiezionych przez kanał w roku pierwszym eksploatacyi, dosięgną zaledwie miliona dolarów. Deficyt więc będzie wynosił do 30 milionów, pokryje go zapewne skarb Stanów Zjednoczonych.

* **Największy parowiec austryacki.** Z portu w Tryeście rozpoczął swą próbną podróż największy parowiec austryackiej marynarki handlowej „Kaiser Franz Joseph“, należący do „Austro-Americany“. Na godzinę przed odjazdem przybył na pokład namiestnik, ks. Hohenlohe, by wziąć udział w uroczystej inauguracyi pierwszej podróży. „Kaiser Franz Joseph“ udaje się przez Polę, Korfu, Maltę, Tunis, Korsykę, Nizzę, Sycylię, wybrzeża greckie i z powrotem do Tryestu. Po tej podróży próbnej odbędzie dnia 25 maja pierwszą podróż do Nowego Jorku.

* **Nota dyplomatyczna.** Ambasador rosyjski wręczył Porcie notę z żądaniem uregulowania wszystkich żądań poddanych rosyjskich, z powodu strat wynikłych dla handlu rosyjskiego przez zamknięcie cieśniny Dardanelskiej. Listę żądań ułożył już ambasador rosyjski.

W kołach dyplomatycznych uważają położenie powodu wręczenia noty rosyjskiej za zaostrzone.

* **Powrót Ismay'a do Europy.** Naczelny dyrektor „White Star Line“, Bruce Ismay powrócił na pokładzie „Adriatica“ do Europy wraz z oficerami „Titanica“, przesłuchanymi w Nowym Jorku przez komisyę śledczą. Gdy „Adriatic“ przybił do portu w Liverpoolu, tłum, zgromadzony w porcie, powitał Ismaya obelżywemi oklaskami i pogróżkami. Ismay odmówił dziennikarzom interwiewu, oświadczając, że wszystkie zeznania, które miał do uczynienia, złożył już przed komisyą senatu Stanów Zjednoczonych. Dla uspokojenia opinii Ismay ogłosił utworzenie fundacyi w wysokości 400 tys. koron, której odsetki przeznaczone będą na zapomogi dla wdów i sierot po marynarzach, którzy zginęli na „Titanicu“. Zarząd fundacyi powierzono burmistrzowi Londynu.

* **Oddzielenie Kościoła od państwa.** Angielska izba gmin po czterodniowych debatach przyjęła w drugiem czytaniu większością 348 przeciw 267 głosom bill o oddzieleniu kościoła od państwa w Walii.

Rozmaitości.

Nieznany autograf Wita Stwosza. W kwartalniku wiedeńskim „Graphische Künste“ węgierski historyk Takacs oma-

---

Jezuici twórcami królestwa pruskiego.

Wiadomo, że rząd pruski nie zgadza się na przywrócenie jezuitów w granice państwa i nie chce ich nauczania w szkołach.

W celu przeto zawstydzenia rządu pruskiego, że nie okazuje żadnej wdzięczności względem tych, którzy byli głównymi twórcami „pruskiej królewskiej korony“ i wysoce cenieni przez pierwszego króla pruskiego Fryderyka I i jego wnuka Fryderyka II — uczony historyk Dr. Mikołaj Thoemes na podstawie publikacyi pruskiego archiwum państwowego wydał broszurę[1]) o rzetelnej wartości naukowej, która i dla nas z wielu względów winna być nieobojętną.

Na podstawie tej pracy, jak również dzieła uczonego jezuity ks. Stanisława Załęskiego p. t. „Jezuici w Polsce“[1]), chcemy czytelników naszych zapoznać z postacią dotąd przez historyków naszych dostatecznie niedocenianą, a która żyjąc w Polsce, jedząc chleb polski, działała na szkodę naszego ojczystego kraju i zgubny wpływ na przyszłość naszą wywarła.

Smutną tą postacią jest ks. Vota, jezuita.

Hohenzollerni oddawna marzyli o koronie królewskiej. Już Joachim I (1498—1535) „Nestor niemiecki“ przeznaczał domowi swemu koronę królewską, cesarską a marzył nawet o papieskiej[2]), ale dopiero „wielki elektor“ Fryderyk Wilhelm

[1]) Dr Nicolaus Thoemes: Der Antheil der Jesuiten an der preussischen Koenigskrone von 1701, Berlin 1892.

[1]) Tom III, str. 370 i dalsze.

[2]) Abel: Preuss. und Brandeburgische Staatshistorie 1710, str. 111.

wia dwa szkice piórkowe z Muzeum sztuk pięknych w Peszcie, które niewątpliwie są utworami Wita Stwosza. Na autorstwo tego ostatniego naprowadziło Takacsa podobieństwo szkiców z niektórymi sztychami mistrza ołtarza maryackiego, a przy bardzo uważnem zbadaniu ukazały się rozmaite analogie z rzeźbami i malowidłami Stwosza. Nadomiar pismo jednakowego charakteru, którem pokryte są odwrotne strony obu rysunków i na które poprzednio nikt uwagi nie zwracał, w treści swej stanowi jedną całość i posiada wszystkie cechy oryginalnego rękopisu Stwosza. Jest to dokument z owej nieszczęsnej sprawy mistrza z Jakóbem Bonerem o sfałszowanie rewersu. Dotychczas prawie nie posiadamy autentycznych rysunków Stwosza, tem większej przeto wartości nabiera odkrycie p. Takasca.

Kolej na oceanie. Amerykanie dokonali dzieła, które wydawało się wprost niemożliwem. Wykończono most kolejowy na oceanie, łączący południowy cypl półwyspu Floryda z portem Key West położonym na jednej z wysepek archipelagu Floryda Key.

Długość mostu wynosi 100 kilometrów, z czego na wysepki archipelagu wypada do 40, na ocean zaś 60 kilometrów. Chodziło więc o zbudowanie na dnie oceanu szeregu filarów takich, które mogłyby oprzeć się naporowi fal, co dokonano pomyślnie i przerzucono po nad falami oceanu 180 olbrzymich łuków żelazno betonowych, na których spocznie pomost z szynami. Pomost ten otwiera się w kilku miejscach, żeby statki rybackie i okręty mogły przepływać swobodnie. W ten sposób most nie będzie krępował wcale żeglugi.

Most przez ocean zawdzięcza swe istnienie jednemu z businessman'ów amerykańskich, który zrobiwszy olbrzymi majątek na nafcie, poświęcił znaczną część swych kapitałów, żeby obdarzyć Florydę niezwykłym mostem.

Nowa kolej przez ocean, skróci o wiele drogę z Nowego Jorku do Havany i ułatwi transport produktów Kuby do Bostonu, Nowego Jorku i Waszyngtonu. Ponieważ port Key West jest najbliższym do Panamy portem Stanów Zjednoczonych, więc po otwarciu kanału kolej na oceanie wpłynie znacznie na zwiększenie się dobrobytu na półwyspie Floryda.

(1640—1688), który w wojnach z Francyą i Turkami oddał istotne usługi cesarzowi Leopoldowi, położył prawdziwe podwaliny pod potęgę domu Hohenzollernów i państwa pruskiego i wiemy jakiemi drogami i sztuczkami uzyskał w Lubawie 1656, w Welawie 1657 i w Oławie 1660 r. niezależność od polskiej korony i prawa monarsze.

Zawsze jednak pozostał cień jakiś zależności od Polski.

Na wypadek wygaśnięcia w linii męskiej domu Hohenzollernów, Prusy książęce miały wrócić do polskiej korony i dlatego, gdy 23 maja 1690 roku stany pruskie składały hołd Fryderykowi III w Królewcu, obecni byli przy tym akcie posłowie Rzeczypospolitej i odebrali także hołd od pruskich stanów. Wielki elektor, układając się 1686 r. z cesarskim posłem baronem Freitag'em o zamianę okręgu Swiebodzina (Schweibus) na Lignicę, Wolawę, Brzeg i Karniów (Jegerndorf), które oddawał cesarzowi, potrącił także o kwestyę tytułu królewskiego, ale w Wiedniu zbyto go milczeniem. Umierając przekazał synowi „wielki zamiar" do wykonania. Radcy jednak młodego elektora: Dankelmann, Fuchs i Meinders uważali za czystą niemożliwość[1]) starać się u cesarskiego dworu o królewską godność.

Innego jednak zdania był jezuita ks. Vota.

Kimże jest ten ks. Vota?

Ks. Maurycy Vota rozmaite spełniał funkcye. Najpierw był „spowiednikiem, jałmużnikiem i doradcą" od r. 1684 króla Jana III Sobieskiego. Po śmierci króla-bohatera załatwiał w Warszawie interesa królowej-wdowy, sławnej „Marysieńki", która wtedy bawiła w Gdańsku, aż wreszcie stał się znowu „spowiednikiem, jałmużnikiem i doradcą" króla Augusta II,

---

[1]) Lautere Unmöglichkeit.

Ceny zboża i innych produktów w Warszawie.

Pomimo szczupłych dowozów, targ przeszedł w spokojnem usposobieniu. Młynarze, mając duże zapasy mąki, bardzo ostrożnie zawierali tranzakcye po cenach niezmienionych i to tylko wyborowymi suchymi gatunkami, średnie i nieodpowiednio suche oddawano po niższych jak w zeszłym dniu cenach.

Dowozy w ubiegłym tygodniu wynosiły: Pszenicy i żyta około 5 tys. korcy. Ceny następujące:

Pszenica: wobor.	8.15—8.20
„ biała dobra	8.00—8.10
„ pstra	7.60 7 75
Żyto: wyborowe w żądaniu	5.85—5.25
„ nieco wilg. średnie, w płac.	5.65—5.70
Jęczmień: w żąd. 2-rzęd.	6.25—6.50
„ 4 rzędowy	5.40—5.50
Owies. wyborowy	4.70—4 80
„ średni	4.50—4.65
„ ordynaryjny	4 20—4.25
Krochmal pszenny za 32 fun.	3 60—'.85
Kartoflana mączka za pud.	1.70—1.85
Groch w żądaniu	1.50—1.85
Gryka w żądaniu	1.04—1.08
Kasza: gryczana	1.50—1.85
„ jaglana	1.40—1.75

Wszystko za pud. f-co kolej.

MĄKA. Pod naciskiem dowozów mąki rosyjskiej — usposobienie dla mąki krajowej osłabło, a ceny zostały obniżone mianowicie o 25 kop. na gatunkach najlepszych, 50 na średnich i pozostały niezmienione dla poślednich.

Notowano mąkę z młyna „Słodowiec“:

№ 4/0—12.35, № 3/0—11.75, № 2/0—11.25, № 2a/0—10.75, № 1/0—10.00, № 1a—9 50. № 1 9.00 № 2a—8.50. № 2 od 7.50 za worek 200-funtowy w zwykłych sprzedażach średnich. W hurcie rabat kupującym 25 kop. na worku.

Mąka żytnia stale, a nawet mocniej 750 do 7.75 za worek.

Wogóle obroty ograniczone.

ZIEMNIAKI. Stan rzeczy niezmieniony. Cena przeciętnie 2.50 za korzec siedmiopudowy do odbioru na stacyi wysyłającej. W Warszawie w detalu 15 do 16 kop. za garniec.

CUKIER. Sygnalizowana z Petersburga zniżka cen rafinady Koeniga o 25 kop. na pudzie na rynku naszym, wrażenia żadnego nie wywołała Usposobienie w dalszym ciągu wyczekujące. Ceny bez zmiany.

R a f i n a d a. Józefów, Czersk. Michałów, Łyszkowice i Guzów 2.95 za kamień (4.91 2/3 za p)

K o s t k i. Józefów w skrzyniach 3.05 za kamień (5.08 1/2 za pud). Michałów, Konstancya i inne marki w workach 3.00—3.02 1/2 za kamień (5.00—5.04 1/6 za pud) Kostki w półskrzyniach o 2 1/2 kop. drożej na kamieniu.

C u k i e r r ą b a n y. Józefów, Czersk, Michałów, Konstancya i Łyszkowice 3 02 1/2 za kamień (5.04 1/6 za pud).

Warszawskie Tow. fabryk cukru zawiadamia nas, że sprzedaje ze składu w Warszawie po następujących cenach zasadniczych.

Rafinadę patentowaną w białym papierze Dobrzelin w głowach 2.97 1/2 za kamień (4.95 5/6 za

---

Sasa, który z protestanta stał się katolikiem.

Nawrócenie to dawnego ks. Fryderyka Augusta było więcej z pobudek politycznych, niżeli z wewnętrznego przekonania.

Ambitny, hulaszczy i rozpustny elektor nie troszczył się w gruncie rzeczy ani o protestantyzm, ani o katolicyzm. Został katolikiem, bo to mu pomogło do osiągnięcia polskiej korony. Pamiętając jednak na usługi oddane sobie przez jezuitów, pisze z Warszawy 1698 r. do generała zakonu Gonzalesa list, dziękując mu za słowa „tchnące ambrozyą“, za przysłanie dzieła, przypominającego Augustyna[1]), za krzyż, relikwię i gromnicę „którą nad łóżkiem sobie powiesił“, a nadewszystko za te „tysiące Mszy Św., Komunii Sw. i modlitw całego zakonu, tak mu potrzebne do wielkiej wojny z Turcyą“. Przyrzeka swą łaskę i opiekę jezuitom i błaga wreszcie o ponowne modlitwy, bo ma wojnę turecką przed sobą[1]).

Pobożność króla-konwertyty i jego gorliwość jednogłośnie sławią relacye nuncyuszów Santa-Croce i Davia, biskupa Chrystyana, spowiednika ks. Voty i wszystkich jezuitów z samym generałem na czele.

Jak jednak te pochwały pogodzić z niesumienną i awanturniczą polityką króla, z gorszącem i niemoralnem jego życiem, z cynizmem jego niemal na każdym kroku?

(C. d. n.)

---

1) Gonzales: Prawda wiary katolickiej przeciw heretykom wykazana.

[1]) Archivum prowincyi Polsko - Litewskiej: Epistolae Principum, tom XI.

pud). Rąbaną w workach 6-pud. 3.07½ za kamień (5.12½ za pud). W workach 3-pudowych 3.10 za kamień (5.16⅔ za pud). Kostki rafinad. Dobrzelińskie w workach 6-pud. 3.07½ za kamień (5.12½ za pud), w skrzyniach i workach 3-pud. 3.10 za kamień (5.16½ za pud). Dobrzelińska rafinada patentowana w niebieskim papierze na rynki zewnętrzne rb. 4.50. Krążki rb. 4.60, piłowana pierwszy gatunek 4.75 za netto pud f-co st. Pniewo.

Tow. akc. cukrowni Łubna i Szreniawa zawiadamia, że sprzedaje po następujących cenach.

Rafinada w głowach 2.97½ za 24 f. (4.95⅚ za 40 funt.), rąbana w dużych skrzyniach 3.07½ za 24 f. (5.12½ za 40 f.), rąbana w półskrzyniach 3.10 za 24 f. (5.16⅔ za 40 f.). Kostki rafinad. w duż. skrz. 3.07½ za 24 f. (5.12½ za 40 fun.), w półskrzyniach 3.10 (5.16⅔ — wszystko f co Miechów z bonifikacyą przewozu Miechów-Warszawa.

Kryształ. Wagonowo na rynki zewnętrzne na liniach nadwiśl 3.95 na rynek wewn. na linii nadwiśl. 4.05 a na linii wiedeńskiej 4.10. Cena wagonowa paritât Warszawa 2.25 za kamień (4.25 za pud).

W detalu ze składu w Warszawie za kryształ drobny 2.57½ za kam. (4.29⅙ za pud). za gruby 2.75 za kam. (4.58⅓ za pud) i za mączkę 2.62½ za kamień (4.37½ za pud).

Kryształ Towarzystwa Warszawskiego Fabryk cukru ze składu na pojedyńcze worki z dostawą do kupca w Warszawie, bardzo gruby 2.76 za kamień (4.60 za pud). średni 2.67 za kamień (4.45 za p.) i drobny 2.59½ za kam. (4.32½ za p.).

Melasa w płaceniu po 85 kop. za 128 f. f-co st. wysyłająca, w naczyniach kupującego.

RZEPAK. Wiadomości o stanie rzepaków nie są zadawalniające. Trudno jednak dotychczas dla braku danych zoryentować się w sytuacyi. Usposobienie jest wszakże mocne. Słyszeliśmy, że w niektórych okolicach za rzepak płacić chciano po 8.50 do 9.00 za korzec na dostawę lecz z odbiorem na stacyi wysyłającej t. j. bez kosztów frachtu.

NASIONA. W ostatnich dniach ujawniło się pewne zapotrzebowanie koniczyny czerwonej na wywóz do Rosyi a także i do Niemiec. Ceny za wysokowyborowe gatunki dochodzą do 60 i 62 rb. średnie do 52 rb. za korzec. Innemi nasionami obrotów prawie żadnych nie robiono, zapotrzebowanie łubinów i seradeli jest na razie wyczerpane.

OLEJE roślinne. Usposobienie wzmocniło się nieco dla olejów roślinnych. Słonecznikowy 5.30—5.50, bawełniany do 6.30, rzepakowy surowy 5.60—5.80, rafinowany 5.00 do 6.20 za pud. Olej lniany 6.85 za pud wraz z beczką.

OKEJ kokosowy. Mocno i zwyżkowy. Pośledn'e marki 7.50, średnie C 8.30, Ci 8.40 a Cochin CC do 9.00 za pud. Również droższe masło kokosowe. W beczkach 10 pudowych 9.60 w opakowaniu jednofuntowem 10.20 za pud.

OLEJE mineralne. Szybajewa № I i II—2.65 za pud. Mocno.

OLEJE cylindryczne. Mocno. Kazbek 3.75, Elbrus 3,85, Gloria 4,75 za pud.

POKOST. Mocno. Pokosty ryskie z fabryki Schmidta 8.50 za pud.

OLIWA — do maszyn 11.00 do 11.20 do palenia 11.40 do 11.80 za pud.

ŁÓJ. Na aukcyach w Londynie słabiej przy dużem zaofiarowaniu. Łój barani zamorski 35½ do 36½, wołowy 34 do 36 szyl. za centn. W Warszawie obroty bardzo małe. Łój zamorski kalkuluje się po 7.00 do 7.50 zależnie od wielkości zakupu.

SKÓRY. Usposobienie mocne utrzymuje się dla skór wołowych i krowich. Notują warszawskie ciężkie 19 do 20, lżejsze 17 do 18, prowincyonalne 16 do 18 kop. za funt zależnie od wagi i grubości całej sztuki. Krowie suche 7.00 do 8.00 za sztukę. Skórki cielęce mocno, stale poszukiwane na wywóz po 13.00 do 13.50 za pud warszawskich. Skórki baranie z szerścią 75 do 85, końskie 6.00 do 7.00 za sztukę.

WEŁNA. Cicho. Zapasy wełny starej niesprzedanej są bardzo małe. Jednak pewne ilości wełny sprzedanej na jarmarku zeszłorocznym znajdują się jeszcze w składach nie zebrane przez fabryki, które je nabyły. Jarmark odbędzie się dn. 18 i 19 czerwca.

CEMENT. Centralne biuro sprzedaży cementu notuje ceny hurtowe, większymi partyami po 4.95 za beczkę 12-pudową i po 4.20 za beczkę 10-pudową. franco wagon dworzec wiedeński.

MASŁO. „Warszawskie ziemiańskie Towarzystwo mleczarskie“ notuje następujące ceny hurtowe za 1 funt w kopiejkach: Deserowe I gat. 52 deserowe II gat. 49, bryłowe 51, solone I gat. 50' solone II gat. 46.

SÓL. Spokojnie i bez zmiany. W hurcie 60 do 70 kop. za pud wraz z workiem. W detalu 5 do 6 kop. za formę 2-funtową.

(*„Nowa Gazeta“* № 228).

KALENDARZYK.

Maj.

21	Wtorek	Wiktora M.
22	Środa	Julii P. M., Heleny P.

Redaktor i wydawca ks. Tomasz Kraklewicz Maryawita.

Drukarnia Ks. Biskupa Jana M. M. Kowalskiego w Łodzi, Franciszkańska 27.